

MARIAN WOLAŃSKI

**HANDEL ŚLĄSKA Z POLSKĄ W ŚWIETLE MEMORIAŁU
KUPIECKIEGO Z 1718 ROKU**

Związki handlowe Śląska z Polską w okresie późnego feudalizmu, a zwłaszcza w XVII i na początku XVIII w., stanowią w naszej historiografii niemal nie zapisaną kartę. Poza drobnym przyczynkiem J. Gierowskiego¹ brak nam jakichkolwiek opracowań z tego zakresu. Rozwiązanie tego zagadnienia ma zasadnicze znaczenie dla wyjaśnienia szeregu kwestii związanych z dziejami Śląska tego okresu, a w szczególności: 1. roli kapitału handlowego w życiu gospodarczym Śląska; 2. stopnia, w jakim państwo habsburskie wpływało hamująco na rozwój sił wytwórczych na Śląsku; 3. odpowiedzi na pytanie, czy i o ile istniały w tym okresie przesłanki do wytwarzania się ogólnopolskiego rynku wewnętrznego, pomimo tego że Śląsk znajdował się poza granicami Rzeczypospolitej.

Zwrócenie uwagi na ten problem jest ważne również z tego względu, że burżuazyjna historiografia niemiecka usiłowała pomniejszyć znaczenie związków gospodarczych Śląska z pozostałymi ziemiami Polski w czasach nowożytnych, lansując tezę, że handel Śląska z Polską, posiadający oparcie w kupiectwie niemieckim w miastach średniowiecznej Polski, upada od końca XVI w., a nawet już w drugiej jego połowie wskutek rzekomej repolonizacji miast polskich w czasach nowożytnych². Jak dalekie są te twierdzenia od prawdy, świadczy fakt, iż handel Śląska z ziemiami Rzeczypospolitej rozwija się nie tylko w wiekach średnich, ale także w czasach późniejszych, pomimo przynależności politycznej Śląska do obcych państw, pomimo wojen toczonych z tej czy z tamtej strony granicy, pomimo wrogiej często tym stosunkom polityki handlowo-celnej. Moment narodowościowy nie mógł tu więc wchodzić w rachubę. Nie ulega wątpli-

¹ J. Gierowski, *Z dziejów handlu Wrocławia z Polską w dobie saskiej* (Sobótka, 1949, s. 192—199).

² Poglądy poszczególnych autorów odnośnie do handlu Śląska z Polską omawiamy dokładnie w przygotowywanej monografii *Handel Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku. ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia*.

wości, że decydującą rolę odgrywał czynnik natury ekonomicznej. Polska bowiem była krajem wybitnie rolniczym, Śląsk zaś był bardziej zaawansowany w rozwoju gospodarczym, posiadał silnie rozwinięte rzemiosło, a później przemysł. Ta wzajemna zależność ekonomiczna decydowała o tym, że związki te były tak ścisłe, a zarazem tak trwałe.

Ciekawe światło rzuca na te problemy publikowany przez nas memoriał: „Bezstronny, lecz gruntowny dowód, że przez tak znaczne podwyższenie cła zginie śląski handel z cudzoziemcami, osobliwie zaś z Polską, a zatem zależny od tego dobrobyt całego kraju“. Znajduje się on w WAP Wrocław, Oddział Terenowy Jelenia Góra (Zespół: Kaufmanns-societat, sygn. Schr. IV, Abt. XXII, F. 2, nr 7: Zoll- und Schiffsachen, nr aktu LXXXVII, s. 661—689). Memoriał ten nie był dotąd publikowany. Poza A. Kernem³, który poświęcił temu memoriałowi jedynie kilka zdań, nie był on dotąd w literaturze historycznej wyzyskany. Historycy niemieccy zajmujący się polityką rządu austriackiego w ostatnich latach panowania Habsburgów na Śląsku zupełnie go pomijają⁴.

Niestety nie znamy nazwiska autora memoriału, niemniej jednak z jego treści możemy się zorientować, z jakich kół się wywodził i czyje reprezentował interesy. Cel, jaki postawił sobie autor, był jasny: wykazać, że z powodu podwyższenia ceł handel z Polską, stanowiący podstawę gospodarczego rozwoju Śląska, a zarazem jego dobrobytu, musi upaść. Memoriał ten miał być prawdopodobnie przedłożony przedstawicielom kamery cesarskiej⁵. Zrozumiałe jest, że autor musiał reprezentować interesy grupy ludzi najbardziej zainteresowanych w utrzymaniu stosunków handlowych z Polską, a więc kupiectwa wrocławskiego. Przypuszczać należy, że chodzi tu o interesy kupców-grosistów handlujących sukniem, a także towarami jedwabnymi, które wymieniają na produkty pochodzące z Polski, w szczególności na воск, cenniejsze gatunki futer, a zwłaszcza na wełnę, która stanowiła niezbędny surowiec dla produkcji śląskiego sukiennictwa. Wskazuje na to brak jakiegokolwiek wzmianki o tak poważnym handlu wyrobami metalowymi, które w dużych ilościach wywożono ze Śląska do Polski.

Zauważyć musimy, że autor jest zwolennikiem polityki merkantylnej, aczkolwiek głos jego zwrócony jest przeciwko taryfie celnej z r. 1718, która miała być wyrazem tej właśnie polityki. Poglądy autora memoriału dadzą się streścić w sposób następujący: jako podstawę dobrobytu kraju, tzn. Śląska, uważa on przede wszystkim handel, którego rozwój winien

³ A. Kern, *Das Zollwesen Schlesiens von 1623—1740* (Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, XLIV, 1910, s. 6). Nie podaje on jednak źródła, z którego korzystał.

⁴ Por. przyp. 12.

⁵ Por. załączony memoriał, s. 613. W dalszym ciągu cytuję: *Mem.*

być realizowany poprzez: 1. zakładanie manufaktur, w szczególności zaś stabilizację dwóch podstawowych gałęzi produkcji, mianowicie sukienicznej i lnianej; 2. sprowadzanie jedynie towarów niezbędnych; 3. zachęcanie kupców z krajów sąsiednich, a zwłaszcza z Polski, aby w zamian za miejscowe wyroby manufakturowe dostarczali na Śląsk brakujące towary, a przede wszystkim pieniądze. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o przyciągnięcie kupców polskich z Torunia, Krakowa, Lublina, Gniezna i Poznania drogą zwolnienia przywożonych przez nich towarów od wszelkich ceł⁶.

4. Poparcie ze strony państwa, wyrażające się w przyznawaniu przywilejów i prowadzeniu umiejętnej polityki celnej.

Pieniądze do skarbu cesarskiego winny napływać nie drogą podwyższenia ceł, lecz drogą umiejętnej „konserwacji“ handlu; cła mają stanowić jedynie uboczny środek uzupełniania skarbu, a nie główny.

Obok tych niewątpliwie postępowych poglądów znajdujemy w memoriale również zapatrywania dosyć konserwatywne. Autor memoriału pragnie, aby wszystko zostało „po staremu“ nawet wówczas, gdy lepsze gatunki sukien z Holandii czy Anglii będą za pośrednictwem Śląska przewożone do Polski. Domaga się przywrócenia taryfy celnej z r. 1638, wprowadzającej umiarkowane cła przewozowe w miejsce wysokich wywozowych, aczkolwiek — jak sam przyznaje — w handlu zaszły od tamtego czasu pewne zmiany, które jednak mimo wszystko nie dają powodu do tak znacznego podwyższenia ceł⁷.

Ciekawe jest jego stanowisko wobec poglądów „pewnego autora“⁸, przypuszczalnie znanego merkantylisty austriackiego Hornicka⁹, który proponuje wprowadzenie zakazu przywozu obcych towarów. Autor memoriału zwraca uwagę, że może to mieć zastosowanie jedynie do Czech, Austrii i innych krajów habsburskich, w żadnym zaś wypadku do Śląska. Znaczenie bowiem Wrocławia polega na wymianie towarów między Wschodem a Zachodem, której zahamowanie może doprowadzić do przejęcia tej roli przez Frankfurt nad Odrą. Śląsk w przeciwieństwie do wyżej wymienionych krajów nie spożywa wszystkich przywożonych towarów, lecz zaledwie $\frac{1}{10}$ tychże, i dlatego nakładanie wysokich ceł na handel śląski jest niesłuszne¹⁰. Autor kierując się ściśle określonym celem, tj. obniżką ceł, wyolbrzymia rolę tranzytu. Fakt ten wskazuje na to, że kapitał handlowy Śląska był w tym okresie jeszcze w znacznym stopniu

⁶ *Ibid.*, s. 608 i n.

⁷ *Ibid.*, s. 610.

⁸ *Ibid.*, s. 612.

⁹ Hornick wyklada swe poglądy w dziele *Österreich über alles, wenn es nur will*, Pasawa 1684; por. także Kern, *op. cit.*

¹⁰ *Mem.*, s. 612 i n.

zaangażowany w handel przewozowy. Autor wskazuje na niski stopień akumulacji kapitału handlowego na Śląsku w porównaniu z innymi centrami handlowymi Europy zachodniej, jak Holandii i Saksonii. Wpływało to m. in. na to, że handel miał przede wszystkim charakter wymienny, określany przez współczesnych mianem *barattowego*. Widzimy to chociażby na przytoczonym poniżej przykładzie handlu Wąsosza.

Data napisania memoriału nie jest podana wyraźnie. Zarówno z jego treści, zwłaszcza tam, gdzie autor mówi o taryfie z r. 1638 jako wydanej przed 80 laty¹¹, jak z samego faktu, że memoriał jest skierowany przeciwko taryfie celnej opublikowanej 15 III 1718 r.¹², wynika, że napisany został bezpośrednio lub wkrótce po ukazaniu się tej taryfy. Jako datę powstania memoriału należy więc przyjąć rok 1718.

Nie mamy zamiaru szczegółowo omawiać samej taryfy celnej, zwrócimy jedynie uwagę na pewne zasadnicze jej postanowienia. Miała ona na celu przyczynić się do rozwoju miejscowej produkcji przemysłowej i do ulepszenia jej jakości. W związku z tym nałożono na wyroby obcych manufaktur dość wysokie cło, sięgające zasadniczo 3½% wartości towaru, a na artykuły luksusowe nawet 10%. Zwolniono natomiast od ceł przywóz takich surowców, jak len, konopie, wełna, surowe płótno lniane, surowe skóry, pochodzące z Polski: wosk, bydło, chmiel, zboże. Do opłaty ceł wywozowych zostali teraz pociągnięci także kupcy miejscowi, którzy dotąd, jeśli sami przywozili towary na Śląsk, byli od nich wolni. Cło przewozowe poza małymi wyjątkami zostało niezmienione. Zakazem wywozu została objęta rozsada marzanny i glinka garncarska, przy czym kamera cesarska została upoważniona do wzbraniania w miarę potrzeby wywozu niektórych innych artykułów; dotyczyło to zazwyczaj zboża, szmat, skór i koni.

Taryfa z chwilą ogłoszenia znalazła licznych przeciwników¹³. Kupcy wrocławscy porównali ciężary, jakie ponosili Żydzi z Polski we Wrocławiu, z opłatami na targach lipskich. Wynosiły one tu 5—9%, w Lipsku zaś 1% wartości towaru. Dzięki temu kupiec polski mógł nabyć w Lipsku towary wełniane o 6% taniej niż we Wrocławiu, sukna angielskie i holenderskie o 8% taniej, towary jedwabne i półjedwabne o 7%; również

¹¹ *Ibid.*, s. 610

¹² Taryfę celną z 1718 r. omawiają: H. Fechner, *Der Zustand des schlesischen Handels vor der Besitzergreifung des Landes durch Friedrich den Grossen* (Jahrb. f. Nationalökonomie u. Statistik, N. F. X, 1884, s. 228 i n.); F. Schroetter, *Die schlesische Wollenindustrie im XVIII Jahrh.* (Forschungen zur brand. und preuss. Geschichte, X 1898, s. 138 i n.); S. Tschierschky, *Die Wirtschaftspolitik des schlesischen Kommerzkollegs 1716—1740*, Gota 1902, s. 92 i n.; w mniejszym stopniu Kern, *op. cit.*, s. 5.

¹³ Fechner, *op. cit.*, s. 230; Kern, *op. cit.*, s. 6; Tschierschky, *op. cit.*, s. 97.

taniej mógł nabywać perkale¹⁴. Na tym odcinku kupiectwo wrocławskie nie mogło wytrzymać konkurencji kupców polskich, gdyż musiało opłacać obok akcyzy podwójne cła, raz przy wwozie, drugi raz przy wywozie, co w sumie przyczyniało się wielce do podrożenia towaru. W przeciwieństwie do kupców wrocławskich kupcy polscy, wysyłając swój towar do Lipska, opłacali jedynie cło przewozowe wynoszące 1⁰/₁₀₀ wartości towaru, dzięki czemu mogli swój towar sprzedawać w Lipsku o wiele taniej. Zauważyć tu trzeba, że kupcy wrocławscy przemilczeli wówczas całkowicie sprawę wysokiego pogłównego, jakie egzekwowano od Żydów polskich w Lipsku¹⁵. Nie uwzględniono tego również w niniejszym memoriale.

Jakież więc postulaty wysuwa autor memoriału dla zaradzenia temu stanowi rzeczy? Zwraca uwagę, że nie pomoże w tym wypadku utrudnienie przewożu towaru, gdyż wówczas kupcy polscy będą jeździć do Lipska obok Zielonej Góry z zupełnym pominięciem Śląska¹⁶. Znika więc ostatnia możliwość utrzymania i tak już poważnie nadwyreżonego handlu z Polską, zwłaszcza wskutek wojny północnej i dżumy grasującej na Śląsku na początku XVIII w. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest wprowadzenie umiarkowanych ceł, obliczanych od wartości towaru, a nie od sztuki¹⁷. Autor memoriału domaga się więc zmiany polityki celnej, gdyż to jedynie może zapobiec zahamowaniu handlu z Polską. Wskazuje na wysokość ceł pobieranych w Lipsku, które wynosiły: $\frac{1}{3}$ ⁰/₁₀₀ od towarów przewożonych, $\frac{2}{3}$ ⁰/₁₀₀ od towarów przywożonych i $\frac{1}{2}$ ⁰/₁₀₀ od towarów wywożonych¹⁸. Wnioskować z tego należy, że autor jest zwolennikiem oparcia ceł na Śląsku na stopie lipskiej. W ten sposób ustalone cła będą chętnie płacone przez kupców i przyczynią się do rozwoju handlu. Dla poparcia swych argumentów przytacza fakt, jaki zaistniał przed kilkoma laty, kiedy to wskutek podwyższenia ceł w Polsce kupcy śląscy woleli jeździć do Gdańska i Królewca drogą okrężną przez Pomorze i pokonywać tym samym drogę o około 30 mil dłuższą niż płacić tak wysokie cła¹⁹. Dalej wskazuje takie kraje, jak Saksonia i Holandia, które dzięki umiejętnej polityce celnej zdołały mimo prowadzonych wojen zgromadzić u siebie kapitał. Inne argumenty autora mówiące o tym, jak polityka rządu austriackiego wpływała na handel Śląska z Polską, przytaczam poniżej. Powstaje pytanie, jakie następstwa pociągnęłaby za sobą tego rodzaju

¹⁴ *Mem.*, s. 614 i n.

¹⁵ Kern, *op. cit.*, s. 6.

¹⁶ *Mem.*, s. 615.

¹⁷ *Ibid.*, s. 616.

¹⁸ *Ibid.*, s. 610.

¹⁹ *Ibid.*, s. 611. Fakt ten potwierdza P. J. Marperger, *Schlesischer Kaufmann oder ausführliche Beschreibung der schlesischen Commercien und deren jetzigen Zustand*, Wrocław i Lipsk 1714, s. 588.

polityka, a w szczególności taryfa celna z r. 1718, gdyby nie została zmodyfikowana po linii interesów Śląska. A więc — zdaniem autora — upadłby handel zewnętrzny, przede wszystkim z Polską, wobec czego Śląskowi pozostałaby jedynie własna konsumpcja. Skutkiem tego wielu jeszcze pozostałych na Śląsku tkaczy i rzemieślników popadłoby w nędzę, co w sumie przyczyniłoby się do zubożenia i ruiny gospodarczej Śląska.

Chcąc lepiej zrozumieć, jak dalece zależało kupcom wrocławskim na handlu z Polską, musimy pokrótce przyjrzeć się, jak układały się warunki gospodarczego rozwoju Śląska pod koniec XVII i na początku XVIII w. Nie zamierzamy tu omawiać rozwoju sił wytwórczych na Śląsku w tym okresie, gdyż sprawa ta wymaga specjalnych badań, zwrócimy jedynie uwagę na niektóre momenty powodujące to, że śląski rynek wywozowy zaczął się coraz bardziej kurczyć. Autor memoriału wskazuje dobitnie następujące czynniki²⁰: 1. konkurencja Łużyc, gdzie od 60 lat rozwija się produkcja manufaktury lnianej, do czego w niemałym stopniu przyczyniła się emigracja wielu rzemieślników ze Śląska. Łużycanie wysyłają swe wyroby do Hiszpanii, Anglii, Hamburga i wszędzie tam, gdzie dotąd był eksportowany przede wszystkim śląski towar. Z drugiej strony wskutek nałożenia wysokiego cła wywozowego na wełnę i przędzę kupcy tamtejsi przestali się zaopatrywać w te surowce na Śląsku; sprowadzali je z Czech i Moraw, rozwinęli na szeroką skalę uprawę lnu, a np. siemię lniane zaczęli nabywać w Rydze za pośrednictwem Gdańska²¹. 2. konkurencja pogranicznych miast wielkopolskich, a szczególnie Leszna, Rawicza, Wschowy i Bojanowa, gdzie rozwinęła się na poważną skalę produkcja sukien. 3. konkurencja Frankfurtu nad Odrą, którego położenie geograficzne pomiędzy Saksonią a Polską, dogodne warunki komunikacyjne, wreszcie polityka handlowo-celna wpływały korzystnie na rozwój handlu tego miasta. Frankfurt był najgroźniejszym rywalem dla kupiectwa miejscowego, gdyż przyciągał nie tylko kupców z całych Niemiec, ale też z Wrocławia i innych miast śląskich, a przede wszystkim z Polski: Gdańska, Poznania, Gniezna, Kalisza, Lublina i całej Wielkopolski, tych właśnie, którzy uprawiali handel z Wrocławiem. 4. ukaz cara Piotra I z r. 1714, na mocy którego zabroniony został handel Rosji ze Śląskiem i skierowany do portów nad Morzem Bałtyckim — do Petersburga i Archangielska.

Ciekawe, że autor memoriału orientując się świetnie w sytuacji gospodarczej Śląska owego okresu i trudnościach na tym odcinku, nie wspomina o usiłowaniach Augusta II mających na celu skierowanie handlu

²⁰ *Mem.*, s. 613 i n.

²¹ *Ibid.*, s. 613.

Polski na Lipsk z ominięciem Śląska. Widocznie posunięcia te nie odegrały w praktyce większej roli, a handel z Polską trwał nadal.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na inne czynniki, które w pewnym, jakkolwiek nieznacznym stopniu musiały wpłynąć na to, że śląski eksport do krajów zachodniej i południowej Europy napotykał na pewne przeszkody. Była to m. in. konkurencja rozwijającego się w okręgu St. Gallen w Szwajcarii przemysłu lnianego, gdzie produkowano również woale wysyłane do Włoch, będących dotąd poważnym importerem tego towaru ze Śląska, oraz konkurencja miast szwabskich, m. in. Memmingen i Ulm²². Tym silniej więc kupcy śląscy musieli walczyć teraz o rynek zbytu na swe towary na Wschodzie: w Rosji, Ukrainie, a przede wszystkim w Polsce.

W świetle powyższego jasna nam się wydaje postawa kupiectwa wrocławskiego wobec taryfy celnej z r. 1718, którą tym silniej akcentowało, ponieważ Polacy w odpowiedzi na nową politykę celną mogli skierować swój handel ze Śląska na Gdańsk względnie Lipsk²³.

Interesuje nas szczególnie to, jak w świetle tegoż memoriału przedstawiają się stosunki handlowe Śląska z Polską na przełomie XVII i XVIII w. Należy zaznaczyć, że w memoriale zwrócono uwagę przede wszystkim na towary, stanowiące przedmiot eksportu ze Śląska do Polski, gdyż te były obciążone cłem w nowej taryfie, natomiast potraktowano ogólnikowo jedynie towary sprowadzane z Polski.

Szczególnie pomyślnie — zdaniem autora — rozwijał się handel Śląska z Polską od chwili zakończenia wojny trzydziestoletniej. „Oni [Polacy] — czytamy w memoriale — przywozili do nas na Śląsk bądź gotówkę, bądź też bardzo rentowne dla nas towary, jak воск, miód, bydło, surowe i wyprawione skóry, wełnę i futra, w zamian za co otrzymywali z naszych zapasów i towarów cośmy tylko mieli i tyle, ile sami chcieli, aby byli zadowoleni”²⁴. Towary przywożone z Polski stanowiły w dużej mierze podstawę dla rozwoju śląskiego przemysłu manufakturowego, gdyż były to w olbrzymiej części surowce; częściowo zaś były eksportowane na Zachód i Południe: do Niemiec, Włoch, Holandii i innych krajów. Zyski z tego handlu czerpał przede wszystkim Wrocław, który stanowił dla Polski i Litwy, a także sąsiadujących ze Śląskiem krajów austriackich niejako magazyn towarów przywożonych tu niemal ze wszystkich centrów handlowych Europy. Właśnie handlowi z Polską Śląsk zawdzięczał to, że mógł jak żaden inny z krajów austriackich pokrywać tak wysokie podatki i kontrybucje²⁵.

²² H. Sommersfeld, *Projekt wegen Verbesserung des Comerci...* (13 Juni 1701), WAP Wrocław, O. T. Jelenia Góra, Schr. IV, Abt. XXII, F. 2, nr 7, s. 320 i n.

²³ Tschierschky, *op. cit.*, s. 98.

²⁴ *Mem.*, s. 608.

²⁵ *Ibid.*

Zwrócimy uwagę na najważniejsze towary stanowiące przedmiot tego handlu. Poważną pozycję zajmują tu woły. Z pisma kamery wrocławskiej rady miasta Wrocławia z r. 1693 dowiadujemy się, że wrocławscy rzeźnicy i kupcy wyjeżdżali kilka mil przed Wrocław czy Brzeg i wykupywali co lepsze sztuki bydła, a czasem całe stada, co w niemałej mierze przyczyniało się do podrożenia wołów²⁶. W r. 1707 król polski Stanisław Leszczyński zwraca się do wrocławian, by skłonili właściciele 5400 wołów, pędzonych przez Kozaków i Moskali bez opłacania cła przez Polskę do Wrocławia, do złożenia cła, od którego byli dotąd wolni²⁷. Szczególnie wielką ilość wołów przypędzano do Brzegu. Ówczesny merkantylista niemiecki P. J. Marperger pisze, że na targ odbywający się w Brzegu na św. Jakuba przypędzano z Polski ponad 20 000 wołów, spośród których rzeźnicy śląscy wybierali najlepsze, pozostałe zaś pędzono dalej w głąb Niemiec²⁸. Jak długo — dodaje — te stada wołów stoją w brzeskich lasach i na łąkach, kupcy polscy muszą opłacać od każdej sztuki 1 grosz, co stanowi olbrzymie źródło dochodu kamery cesarskiej²⁹. Musimy zaznaczyć, że woły pochodziły z Mołdawii, Wołoszczyzny, Ukrainy i Podola, a opasano je na terenie całej Polski, zwłaszcza bliżej głównych szlaków, po zużytkowaniu ich w pierw jako siły pociągowej. Przytoczone powyżej dane świadczą o poważnym nasileniu tego handlu. Został on w pewnym stopniu zahamowany w czasie wojny północnej (1700—1720), kiedy to handel bydłem skierował się głównie do Gdańska³⁰.

Drugim bardzo ważnym artykułem przywożonym z Polski była wełna, zwłaszcza z owiec strzyżonych jeden raz do roku (tzw. *einscherige Wolle*), która stanowiła podstawowy surowiec dla produkcji śląskich manufaktur. Przywożono ją na Śląsk w dużych ilościach, a głównymi jej dostawcami byli Żydzi polscy. Ten gatunek wełny nie podlegał ocleniu w myśl mandatu celnego z r. 1718, z czasem jednak miał być obciążony cłem wysokości 6 krajc. od kamienia, przeciwko czemu autor memoriału ostro występuje³¹.

Jeśli chodzi o towary wywożone ze Śląska do Polski, na czoło wysuwają się sukna, płótna lniane, papier i tytoń, a także w dużym stopniu wyroby żelazne.

Handel suknem stanowił poważną pozycję w bilansie handlowym Śląska. Były to sukna produkowane przez śląskich sukienników oraz sprowa-

²⁶ H. Wendt, *Schlesien und der Orient. Ein geschichtlicher Rückblick* (Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte, t. XXI, 1916, s. 124).

²⁷ A. Mosbach, *Przyczynki do dziejów polskich. Z Archiwum miasta Wrocławia*, Poznań 1860, s. 190.

²⁸ Marperger, *op. cit.*, s. 488.

²⁹ *Jw.*

³⁰ C. Grünhagen, *Der materielle Zustand Schlesiens vor der preuss. Besitzergreifung* (Zeitschr. f. preuss. Geschichte u. Landeskunde, X, 1873, s. 400).

³¹ *Mem.*, s. 614.

dzane z Anglii i Holandii. Trudno ustalić, jaki był stosunek tych ostatnich do produkowanych na Śląsku. O ile w przemyśle lnianym obserwujemy w tym okresie dość szybki rozwój, szczególnie na Podgórzu, i handel płótnem z Polską mógł przybrać poważniejsze rozmiary, o tyle produkcja sukien od czasu wojny trzydziestoletniej zaczyna się nieco kurczyć, już to wskutek emigracji wielu śląskich sukienników, już to wskutek konkurencji pogranicznych miast wielkopolskich. Miasta te, pomimo wojen prowadzonych na terytorium Polski, zdołały skierować handel sukniem do Torunia, Gdańska, Królewca, Warszawy i Lublina³², właśnie tam, gdzie dotąd sukna śląskie znajdowały licznych nabywców. Mimo wszystko kupcy wrocławscy starają się znaleźć wyjście z tej sytuacji. Sukna śląskie są droższe od produkowanych w Polsce, zaś kupcom polskim zależało na taniości i tu napotykać oni na nową przeszkodę w postaci konkurencji kupców z pogranicznych miast śląskich, którzy przejęli handel z Polską w swe ręce. Na wytworzenie się takiego stanu rzeczy wpłynęły w poważnym stopniu wojny XVII i początku XVIII w., które sprzyjały wytworzeniu się nowej struktury handlu. Jeśli dawniej handel *en gros* skupiał się w ręku grosistów, zamieszkujących przede wszystkim wielkie ośrodki handlowe, to obecnie wkrada się nowy pośrednik, mianowicie kupcy z małych miast pogranicznych, którzy wyzyskując sytuację starają się ująć handel w swoje ręce. Wskazuje na to autor memoriału: np. kupcy mieszkający w pogranicznym miasteczku śląskim, Wąsoszu, nabywają od kupców polskich wosk i inne towary, w zamian za co dostarczają im sukien śląskich, a nie uiszczając opłat celnych mogą je sprzedawać o wiele taniej. Traci na tym Wrocław, który jest zmuszony nabywać towary pochodzące z Polski od kupców z pogranicznych miast śląskich już nie w zamian za wyroby przemysłowe, lecz za gotówkę, co przy ówczesnym braku pieniędzy na Śląsku było rzeczą bardzo trudną. Kupiec śląski mieszkający w pobliżu granicy polskiej chętnie z tego korzystał, gdyż tą drogą otrzymywał towar o wiele taniej³³. Ten handel pomiędzy małymi miastami wielkopolskimi, jak Wschowa, Leszno, Rawicz z jednej strony, z pogranicznymi miastami śląskimi, jak Wąsosz, Góra Śląska i inne z drugiej, musiał przybrać wielkie rozmiary. Właśnie patent cesarski z r. 1716 zabrania kategorycznie handlu *en gros* małym miastom, a ogranicza go jedynie do wielkich³⁴.

Rentownym artykułem wywozonym ze Śląska do Polski był także papier. Eksport ten był znaczny w XVII w., zwłaszcza w drugiej jego połowie; dopiero pod koniec tego stulecia obserwujemy spadek wskutek

³² *Ibid.*, s. 609.

³³ Por. *Mem.*, s. 614 i n.

³⁴ C. Brachvogel, *Privilegien, Statuten et Sanctiones Pragmaticae*, t. IV, Wrocław 1723, s. 1235.

utrudnień w wywozie ze strony rządu austriackiego. W r. 1693 Leopold I nałożył akcyzę na papier, książki i karty. Słyszymy wówczas, że eksport papieru do Polski wynoszący dotąd w ciągu 1 kwartału 1500 bel, tj. 15 000 ryz, czyli 60 000 ryz rocznie, spadł w ciągu ostatnich czterech miesięcy 1694 r. do 500 bel, tj. 5 000 ryz³⁵. Żądania stanów śląskich, by zniesiono te obciążenia, nie odniosły skutku, w r. 1697 akcyza na papier została podniesiona. Stany śląskie znów zwracają uwagę na to, że eksport papieru do Polski zmniejszył się z 14 000 bel, czyli 140 000 ryz, na 14, a Polacy zakładają własne młyny papiernicze i sprowadzają papier z innych krajów³⁶.

Uwzględniając, że w grę tu wchodził tranzyt z krajów południowo-zachodniej Europy, musiał to być jednak w dużej mierze papier produkowany przez papiernie śląskie, skoro słyszymy wówczas skargi Legnicy, Złotoryi, Lubinia i Chojnowa, że tamtejsze młyny papiernicze znajdują się w ruinie, gdyż z powodu nałożonej akcyzy musiały zaprzestać sięgającego przedtem wielu tysięcy ryz eksportu papieru³⁷.

Ważną pozycję w handlu między Śląskiem a Polską zajmował tytoń. Był on uprawiany na Śląsku, przywożono go również z innych krajów, a także z Polski i Pomorza. Z liści tytoniu przywożonego z Polski wyrabiano we Wrocławiu tabakę, którą z powrotem nabywali kupcy polscy³⁸. Handel tytoniem upada na początku XVIII w. wskutek nałożenia podatku tzw. *appalto*.

W świetle tego, co dotychczas powiedzieliśmy, zrozumiałe jest, dlaczego kupcom śląskim zależało na utrzymaniu ożywionych stosunków handlowych z Polską. Zdając sobie sprawę z roli, jaką w życiu ekonomicznym Śląska odgrywał handel z Polską, starają się oni przedsięwziąć wszelkie możliwe kroki, byle tylko zapobiec przeszkodom napotykanym na tej drodze. Taryfa celna z r. 1718, zwalniająca z jednej strony od ceł towary przywożone z Polski, nakładająca względnie wysokie cła na towary wywożone z Polski, w szczególności na sukna, nie mogła zadowolić kupców miejscowych, gdyż przyczyniała się do biernego bilansu handlu Śląska. Kupcom wrocławskim zależało nie tylko na tym, by przywozić z Polski towary, ale również na tym, by wywozić do Polski i to nie tylko wyroby śląskich manufaktur, ale również towary przywożone z Europy zachodniej. Z chwilą, gdy kupcy miejscowi zostali w myśl mandatu celnego

³⁵ WAP Wrocław, Zespół Schaffgotschów, *Acta publica*, G. 557, 1694 r. f. 397 v.

³⁶ F e c h n e r, *op. cit.*, s. 224; K l ö b e r, *Von Schlesien vor und seit dem Jahre 1740*, t. I, Freiburg 1785, s. 368, podaje, że wywóz papieru w tym czasie spada z 14 000 bel do kilkuset.

³⁷ C. G r ü n h a g e n, *Über den Zustand des Handels u. d. Industrie Schlesiens am Ende des 17 Jahrh.* (Abhandlungen der Schles. Gesellschaft für vaterl. Kultur, Phil.-hist. Abteilung, 1873, s. 4).

³⁸ M a r p e r g e r, *op. cit.*, s. 329.

z r. 1718 pociągnięci do płacenia ceł wywozowych, możliwości te stały się bardzo ograniczone. Jakkolwiek w owym czasie kupiectwo wrocławskie było w swej olbrzymiej większości niemieckie, niemniej zdawało sobie sprawę z tego, że Śląsk bez Polski żyć nie może. Rynek polski stanowił dla śląskich manufaktur nie tylko źródło surowców, ale i rynek zbytu na towary produkowane na Śląsku i przywożone z innych krajów.

Memoriał niżej publikowany skierowany jest przeciwko polityce fiskalnej rządu wiedeńskiego, która przede wszystkim hamowała handel Śląska z Polską. Widzimy to na przykładzie handlu papierem i tytoniem, a zwłaszcza na odcinku utrudnień zmierzających do ograniczenia wywozu sukien do Polski w r. 1718. Powstaje pytanie w jakim stopniu wpłynął ten memoriał i głosy jemu podobne na zmianę handlowo-celnej polityki Habsburgów wobec Rzeczypospolitej? Niewątpliwie korzystnie, bo rząd austriacki został zmuszony do cofnięcia szeregu zarządzeń dotyczących handlu z Polską już w 1721 i 1722 r.³⁹, a ostatecznie zostało to uwieńczone wydaniem taryfy celnej 1 VII 1739 r., która niemal zupełnie znosi cła na towary stanowiące przedmiot handlu z Polską, zarówno jeśli chodzi o towary przywożone z Polski, jak i do Polski wywożone.

Z przytoczonych powyżej danych widzimy, jak silne były związki łączące Śląsk z resztą ziem Polski. Polityka rządu austriackiego w całej pełni obnażała fakt, że sztuczne związki polityczne łączące Śląsk z monarchią habsburską hamowały jego gospodarczy rozwój.

MEMORIAŁ KUPIECKI Z R. 1718¹

Unparteiischer doch gründlicher Beweis, dass durch den so sehr erhöhten Zoll das schlesische Commercium mit denen Ausländern absonderlich mit Polen und folglich des ganzen Landes daran hängende Wohlfahrt verlorengelhe.

Die Wohlfahrt eines Landes beruhet grösstenteils in dem Flor und Wachstum des Commercii. Dieses muss klüglich etabliert und sorgfältig erhalten werden:

1. Durch nützliche Manufakturen oder eigenen Zuwachs des Landes.
2. Durch Herbeischaffung und Einführung aller anderen unentbehrlichen Waren,
3. Durch Herzuziehung der Nachbarn und Fremden soviel nur immer möglich, welche sowohl die uns mangelnde Waren, als auch bares Geld ins Land bringen und andere Waren, hauptsächlich aber unsere Manufakturen, dagegen vertauschen oder einkaufen und
4. Durch den Grund allerhand Privilegien, Immunitäten. billigen Vorteile und vollkommener Freiheit, hingegen Verhinderung und Abschaffung alles dessen, so den freien Kauf des Commercii hindert, absonderlich grosser Imposten und übermässigen Zolles.

Der Beweis dieser 4 Hauptsätze ist unnötig, weil solche hoffentlich niemand in Zweifel ziehen wird. Ich will daher nur bald die Applikation auf unser Schlesien machen und zeigen: dass durch Beobachtung derselben als durch Stabilierung der schle-

³⁹ Tschierschky, *op. cit.*, s. 103.

¹ Pisownię tekstu zmodernizowano. Tekst pod względem językowym przejrzał dr M. Urbanowicz.

sischen 2 Hauptmanufakturen in Leinwand und Tuchen, durch Einführung vieler andern nötigen Waren und absonderlich durch Herzuziehung der Nachbarn und Fremden auch Geniessung eines mässigen Zolles, seine Commercias bishero im ziemlichen Flore erhalten.

Die Herzulockung der Nachbarn und Fremden haben unsere Vorfahren glücklich zu praktieren angefangen und wir hernach noch eine ziemliche Zeit genossen, denn da ehemals in Thorn, Krakau, Lublin, Gnesen und Posen grosse Handlungsniederlagen von moskowitzisch und litauischen Waren gewesen, die aber nach und nach mit schweren Zöllen und andern Drangsalen daselbst belegt worden, so hat man diese Leute damit nach Schlesien gelockt, dass man ihre einführende Waren ganz zollfrei passieren lassen, dafür sie andere Waren meistens aber unsere Landesmanufakturen, als Tuch, Leinwand und Schleier zurücke geführt. Ja sogar einige Waren werden von den polnischen Juden allhier wieder aufgekauft und nach Polen gebracht, die doch zuvor bei ihnen durchgeführt werden.

Hieraus hat unser Land einen vortrefflichen Nutzen lange Jahre gezogen, es muss aber auch dessen Verlust anitzo desto mehr empfinden, da seither A[nn]o 1713 S[einer] Zar Maj[estät] die Handlung durch Polen gänzlich verboten. Noch weit gefährlicher und empfindlicher aber würde es sein, ja den totalen Ruin unser Handlung völlig nach sich ziehen, wenn das bisherige ohne dem schon sehr geschwächte mutuelle Commercium mit Polen durch einen übermässigen Zoll vollends gar vertrieben würde. Diese unsere Nachbarn anstatt dass sie eben sowohl sich nach Danzig, Frankfurt an der Oder und Leipzig als nach Breslau hätten wenden und von dannen ihr Bedürfen holen können, haben seither dem 30-jährigen Kriege, und also bei 70 Jahren her, ein zu beiden Theilen höchst nutzbares Commercium mit uns unterhalten. Sie haben entweder bares Geld oder uns sehr profitable Waren, als Wachs, Honig, Viehe, rohe und ausgearbeitete Leder, Wolle und Rauchwaren nach Schlesien gebracht, man hat ihnen zuweilen von unserem Vorrat und Waren, was man nur gehabt, und so hoch als man selber gewollt hat, dagegen zum Tausch angegeben, so sind sie zufrieden gewesen. Wir aber haben das von ihnen erhandelte Wachs, Viehe, Leder, Wolle und Rauchwaren durch ganz Deutschland, Italien und andere Länder versenden und unseren Profit daraus in Schlesien und absonderlich in dessen Hauptstadt Breslau zugekommen. Die 2 Hauptmanufakturen von Leinwand und Tuch sind empor und noch neue zum Exempel die Fabrik in Rasch und wollenen Zeugen dazukommen, alle andere Handwerksleute hatten wohl auf zu tun, Breslau war so zu reden ein wohl versehenes Magazin und zu Versorgung des so weitläufigen Königreichs Polen und Litauen auch theils Ungarn, Österreich, Böhmen und Mähren musste eine ungemeine Menge allerhand anderer Waren fast aus allen Handelsplätzen von Europa jedoch alles unter leidlichen Zöllen eingeführt werden.

Hat nun Oberschlesien durch seine Garne und das Gebirge im Jauerschen Fürstentum durch seine Leinwand die Handlung vermehret, so kann sich dessen Niederschlesien wegen seiner Tuchfabriken und absonderlich Breslau das mutuelle Commercium mit Polen weit besser rühmen, dieses sind die Quellen, woraus bishero aller Segen geflossen, dadurch ist Schlesien angebauet, bevölkert, nahrhaft und in einen solchen Stand versetzt worden jährlich seinen allergnädigsten Souverän bei 30 Tonnen Geldes zu kontribuieren, so vielleicht keines von denen kaiserlich[en] Erbländern prästiren können.

Diese Glücklichkeit ist Schlesien wohl nicht unbenedet blieben und es haben sich wiederum 3 bedenkliche Nachbarn gefunden, die das Wachstum unseres Commercii in die Augen gestochen. Sie haben keine Gelegenheit vorbeigehen lassen, werden es auch inskünftige nicht versäumen, wo sie etwas davon an sich ziehen können.

Von einer Seite ist die Lausnitz, die einer von unseren allerbesten Manufakturen und dem Kleinod Schlesiens, ich meine der glatt und gezogenen Leinwandfabrik seit her 60 Jahren beständig nachgestellt und solche gutenteils an sich gezogen.

Von der anderen Seite haben wir die angrenzenden Städte in Grosspolen, absonderlich Lissa² und Rawitsch; diese können das andere Kleinod der schlesischen Commercien der Tuchhandlung hauptsächlich drücken. Sie haben in ihrer Gegend seine taugliche Wolle in gutem Preis, wohlfeile Viktualien und Lebensmittel, keine Akzise und in Friedenszeiten nicht den 10-ten Teil soviel an Gaben, Steuern und Beschwerden als die Schlesier, anderer Freiheiten zugeschweigen, woraus zu schliessen, wieviel wohlfeiler sie die Tücher bereiten und anschaffen können als wir, und ohnerachtet sie der Krieg schon so viele Jahre gedrückt, sind sie doch kapable gewesen, die Tuchhandlung nach Thorn, Danzig, Königsberg, Warschau und Lublin bei einigen Jahren her ins gänzlich zu entziehen. Die Tabakhandlung in ihrer Gegend und durch ganz Polen ist ihnen auch zugefallen seither in Schlesien der Apaldo³ eingeführt worden, und wenn in Polen ein dauerhafter Friede hergestellt wird, so dürften viel 100 wo nicht 1000 in Schlesien verarmte Einwohner und Handwerksleute, die nur der bisherigen Krieg noch zurücke gehalten, sich in allen polnischen Grenzstädten niederlassen, und dadurch dem Commercio in Schlesien einen unersetzlichen Schaden kausieren, denn dass Transmigration der Fabrikanten und Handwerker das commercium mit sich wegziehet, wird niemand leugnen und hat es, wie oben gedacht, die Lausnitz mit ihrem grössten Nutzen, Böhmen, Oberschlesien und das Gebirge, in denen Schweidnitz und Jauersche Fürstentümer, aber mit ihrem grössten Schaden erfahren; als vor ohngefähr 40 Jahren so viel Leute aus diesen Orten absonderlich Leinweber sich dorthin begaben.

Die allergefährlichste Nachbarschaft aber ist wohl das angrenzende brandenburgische Territorium und hauptsächlich in demselben die Stadt Frankfurt an der Oder mit ihren berufenen 3 Messen. Diese hat vors erste eine zur Handlung ungemaine bequeme Situation, und lieget zwischen Sachsen und Polen gleichsam als ein bequemes Päckhaus und allgemeiner Niederlage mitten inne; sie kann sich zur Herbeischaffung der meisten Waren sowohl aus der ganzen Ostsee über Stettin, als auch von Hamburg, durch den neuen Graben des schiffreichen Oderstroms überaus wohl bedienen. Sie hat über dieses die vollkommene Stapelgerechtigkeit, wird vortrefflich dabei geschützt, so dass ihr nicht der allergeringste Eingriff darinnen geschehen kann.

Ihre Souveränen sind auch stets darauf bedacht das zu nehmen und Wachstum der Negotien zu befördern, wovon die herrlichen Privilegia, Immunitäten und Freiheiten, so seither 20 Jahren sowohl daselbst als im ganzen Brandenburger Territorio publizieret und verliehen worden, genügsames Zeugnis geben. Die Zölle und Imposten sind so geringe, dass es alle benachbarte Trafikanten zu sich locken muss, denn in Frankfurt sind alle und jede Waren bei der Einfuhr ganz frei bis auf wenige G[rösche] so von C[en]ten nur als ein Pflaster — oder Pferde Zoll entrichtet worden. Was ausgeführt wird gibt 1 pr[o] Cto und hat man nie von einiger Visitation oder Kontrabandierung gehöret.

Alle diese Vorteile ziehen sowohl eine grosse Menge Verkäufer aus Leipzig, ganz Sachsen, Nürnberg, Augsburg, Bremen, Danzig, Lübeck, Hamburg und Holland mit ihren Waren dahin, als auch eine noch grössere Anzahl der Abkäufer aus allen benachbarten Orten, hauptsächlich aber zum grössten Nachteil Schlesiens und unserer Stadt Breslau, sehr viele Kaufleute und Juden aus Posen, Gnesen, Kalisch, Lublin und

² Leszno.

³ Rodzaj monopolu (w sensie przywileju feudalnego) na handel.

fast ganz Grosspolen, die doch vorhero ihr Commercium nach Breslau gerichtet hatten, also dass die Messen zu Frankfurt an der Oder sich seither einiger Jahren gar sehr verbessert haben.

Unsere Nahrung dagegen hat sich verschlimmert, wozu noch kommen das oben bereits angeführte Verbot der moskowitzischen Handlung, die das ganze Land enerzierende Akzise, vieljährige Pest, Kriegesarmierung und noch täglich steigende andere Contribuenda, die in Polen sogar lange währende Unruhe und die daselbst so excessio erhöhte Zolle, welche nichts anders als dem so nötig und nützlichen Commercio zwischen Polen und uns höchst nachtheilig sein können; darüber nimmet unsere Handlung zusehends ab, die Handlung verfället je mehr und mehr und das ganze Land Schlesien wird depauperiert und aussern Stande gesetzt, seine Prästanda fernerhin zu prästieren.

Was ist denn nun bei dem vor Augen schwebenden Ruin der schlesischen Handlung mehr zu wünschen, als dass bei Zeiten zulängliche Mittel vorgekehret werden, solche wieder aufzurichten und in vorigen Flor zu bringen. Dahin ist auch wohl ausser Zweifel die gerechteste Intention unseres allergnädigsten Kaisers, Königs und Erbherren in Verbesserung der schlesischen Zollgefälle gerichtet gewesen, aber höchst zu bejammern, dass der gesuchte Zweck so gar nicht verreichet worden. Die bereits Anno 1638 und also vor 80 Jahren errichtete Zollordnung hat allerdings eine Rektifikation nötig, weil sich in so langer Zeit gar vieles in Warennegotio verändert, aber doch keiner so extraordinären Erhöhung fast in allen Stücken darüber die noch übrige Handlung und das Commercium mit Polen ohnefehlbar vollends zu Grunde gehen muss. Zum Beweis dessen will ich ein und anders weiter ausführen. Ich protestiere aber quam solennissime, dass ich hierdurch niemanden will zu nahe treten, sondern einig und alleine nach meinem guten Gewissen die Konservierung der Handlung, die Wohlfahrt unsers Vaterlandes und darauf beruhende wahrhaftige Interesse des kais[erlichen] Aerarii zu meinem Zwecke haben.

Zölle sind eine Regale der höchsten Obrigkeit, und wenn sie nach der Billigkeit eingerichtet, werden sie von allen rechtschaffenen Handelsleuten willig abgetragen. Sie können dem Aerario jährlich zu guten Nutzen und solange sie gemässigt, wird das Commercium durch sie nicht verhindert, sondern wächst mit jenem zugleich. Sie sind auch überall, wo nur einige Handlung blühet, ganz niedrig und billig eingerichtet, und wenn dieses nicht ist, wird auch jene sich gar bald anders wohin ziehen; Leipzig soll unter so vielen andern florierenden Handelsstädten die ich itzo Kürze halber nicht berühren will hievon ein augenscheinlicher Beweis sein. Daselbst gibt aller Durchgang $\frac{1}{3}$ p. Ct., alle eingehende Waren $\frac{2}{3}$ p. Ct., und was ausgeführt, wird $\frac{1}{2}$ p. Ct. Es werden zwar alle Güter vor die Wage geführt, aber auch gegen Erlegung obigen Zolles stracks wieder freigegeben, da ist der Kaufmann bald wieder Herr über das Seinige und kann es eröffnen wie er will, ohne auf einen Beschauer oder Visitatoren zu warten.

Das nun dieser leidliche Zoll und ungebundene Freiheit mit zu denen vornehmsten Ursachen der daselbst florierenden Handlung gehöre, wird kein Verständiger in Abrede sein. Ihre Kaufleute werden reich, sammeln Capitalia, bauen teils fürstliche Paläste und Gärten, sie führen einen andern Staat als etwan die Breslauer, dennoch kommt niemand auf die Gedanken, dass ihnen darum ein höherer Zoll müsse aufgebürdet werden und da Sachsen des Geldes sowohl benötigt als andere, will man doch daselbst die Gelder nicht durch Erhöhung des Zolles zusammenbringen, wohlurteilende, dass dadurch die Handlung vertrieben und das Land mehr als durch einen Feind ruiniert werde und durch diese kluge Konservierung des Commercii

ist das ganze Land im Flor geblieben als wohl die schwedische Einquartierung und die pol[nischen] Troublen so viele Milionen gekostet haben.

Im Gegenteil sobald es d[ie]s[e]lben Polen vor einigen Jahren ihren Zoll um einige p. Ct. erhöhet, sobald ist auch die Durchfuhr nach Danzig und Königsberg aus Schlesien unterblieben und man hat mit den Waren lieber einen Umweg durch Pommern bei 30 Meilen nehmen, als dann so hohen Zoll tragen können. Desgleichen wurden auch bei dem königl[ichen] Zoll in Prag jährliche etliche 1000 fl. mehr einkommen, wann nur daselbst der Zoll von durchgehenden Gütern moderieret würde, so könnten alle aus Italien über Leipzig kommende Damaste, Taffend, und so viel 1000 Karton Seide viel einen näheren Weg durch Böhmen allhero gehen, als itzo, da man bloss wegen des hohen böhmischen Durchfahrzolls alle solche Waren über Leipzig senden lassen muss.

Die Tobakhandlug haben wir, wie oben gedacht, nach Polen durch den Apaldo verloren und der ehemals so nützliche Papierhandel da jährlich so viel 1000 Ballen durch Schlesien nach Polen verführet worden ist, uns nunmehr völlig dadurch entgangen als vor einigen Jahren Kaufschlag darauf geleget worden (videatur Fürstentagsschluss A[nn]o 1694 et 1700)⁴ und ohngeachtet solcher wieder passiertet, bleibt dieser einmal vertrieben und sowohl für die Handwerker als Kaufleute so profitable Handel völlig weg, dann d[ie]g[e]ichen Polen providierten sich eine zeitlang damit von Frankfurt aus der Mark⁵ bis sie nun selber hin und wieder Papiermühlen zu ihrer Notdurft gebauet und so bleibt es dabei ein gemässiger Zoll mehret und konservieret die Handlug ein zu sehr erhöhter aber vertreibt sie anderswohin; wiederum der Zoll wird auch von keinem klugen Politico dahin extentieret, dass durch solchen die publikten Einkünfte können übertragen, oder die Schatzkammer zusehends bereichert werden, sondern es wird nur als ein Akzidens angesehen, wo Handel und Wandel florieret, fehlt es weder an Kontribuenden noch auch an modus contribuendi und das Aerarium zu bereichern, wo aber das Commercium durch hohe Imposten Apaldo und Aufschläge vertrieben wird, so höret nicht der Zoll allein von sich selber auf, sondern das ganze Land verarmet und kann endlich gar nichts mehr kontribuieren. Man bricht die Äste samt den Früchten ab, wo sollen sie dann künftig wachsen? Anstatt dass man durch mässiges Schröpfen den blutreichen Körper könnte gesund erhalten, beraubet man ihn aller Säfte auf einmal, dass er ohnfehlbar darüber krepieren muss. Solchem nach ist den Wareninteressen viel Geld ins Aerarium zu bringen nichts so sehr e Diametro zuwider, als die übermässige Erhöhung der Zölle. Und der vielleicht aus ganz guter Absicht die kaiserl. Intradem zu vermehren anitzo erhöhete neue Zoll, indem er die ohnefehlbare Vertreibung der noch übrigen alsdann aber nicht wieder herzustellenden Handlung nach sich ziehet, kann ohnmöglich anders als zur Verarmung des ganzen Landes und unersetzlichen Schaden der kaiserl. Schatzkammer ausschlagen. Ja wenn er auch nicht zu derselben Ausgang, sondern durch Einbringung vieler Gelder zum grössten Nutzen gereichete, so scheinete es doch nicht de tempore, sondern vielmehr wider die allerhöchste kaiserl. Intention de Conservanda Provincia und der bisher jederzeit verspürten allermildesten österreichischen Clemenz Schnurstracks entgegen zu sein einen so treu gehorsamsten Lande, welches durch langwieriger Pest, benachbarte Kriegskalamitäten, eigene Armierung und Remonstierung durch alle neben denen Land und Städte enervierenden Akzisen, dennoch beständig bleibende Steuern und Gaben, vorhin aufs äusserste von allen Mitteln entblöset worden, zu dessen völligen Ruin noch mit einem so gar sehr hohen Zolle zu belegen. Wären alle diese Kalamitäten und der höchste bejammerswürdige Zustand des armen

⁴ Uwaga autora zaznaczona na marginesie.

⁵ W tekście mylnie podano: *Marckt*.

Vaterlandes unserm aller gnädigsten Kaiser, König und Erbherren zur Genüge bekannt, so ist kein Zweifel S[eine]r Maj[es]t[ät] würde zum besten der Handlung und daraus hoffenden Aufnahmen und Verbesserung des ganzen Landes, den Zoll eher vermindern, oder eine zeitlang allergnädigst völlig aufheben, als eine solche Erhöhung approbieren, das allervornehmste aber so bei dieser neuen Zolleinrichtung zu desidieren ist wohl das auf die ganz sonderliche Situation unseres Schlesiens und den so grossen Unterschied zwischen der Konsumtion im Lande und Commercio mit den Auswärtigen, bei den einführenden Waren so gar wenig Reflektion gemacht werden.

Ein Land, das so zu reden, in seinem runden Circul lieget, mit den Nachbarn und Auswärtigen wenig commercium hat, welches mit andern kaiserl. Erbländern auf allen Seiten umgeben und das meiste, wo nicht alle eingehende Waren in sich selber konsumieret: als wie Böhmen, Österreich und andere kaiserl. Erbländer, kann allerdings einen hohen Zoll bei der Einfuhr tragen, denn es wird alles im Lande verbraucht und wer etwas nötig hat, muss es zahlen. Es darf vor seinen Nachbarn und das muelle commercium mit ihnen wenig regard haben.

So ist es aber mit unserm Lande nicht bewandt, dieses konsumieret den 10- ten Teil seiner einführenden Waren an sich selber, es stösset auch nur mit einer Spitze an die kaiserl. Erbländer, da es hingegen auf den übrigen 3 Seiten von der Lausnitz, Brandenburg und Polen völlig umgeben.

Ich weiss ganz wohl, was ein gewisser Autor in öffentlichen Druck vorstellet⁶, dass den kaiserl. Erbländern durch Verbitterung der Einfuhr fremder Waren, vornehmlich die Consumtio ihrer eigenen Landesmanufakturen anzuwöhnen und sie dadurch ein [s] den aller florifantesten Zustand könnten versetzt werden. Ich gebe ihm insoweit Recht, dass alle Erbländer der unnützen kostbaren und teils phantastischen Galanteriewaren aus Italien, Frankreich und Engelland gar wohl entraten können und sowohl Schlesien als hauptsächlich den andern, die wie oben gedacht in ihrem Circul liegen, die Consumtio ihren eigenen Waren gar wohl zustatten komme. Jedoch dabei der Konsumtion zwar eine Hand die andere wäschet, und ein Glied dem andern zu seiner Nahrung beförderlich ist, so beruhet doch endlich alles darauf, dass dennoch das Land so zu reden von sich selber zehren muss; es kann sich nur mit seinem eigenen Fette betriefen und wird niemals reicher. Hingegen wo das commercium mit den Ausländern und Nachbarn florieret, da geniesset man ihren Schweiss, da kann man aus fremder Röhre Pfeifen schneiden das bringet von Aussen Geld ins Land, und durch dasjenige so die inländischen Manufakturen hereinziehen, kommet es zu Kräften, dadurch wird es erst in einen florisanten Stand gesetzt. Wodurch haben sich denn die Holländer die ehemaligen Geissen so bereichert? Nicht durch die Konsumtion im Lande, auch nicht so sehr durch ihre Manufakturen, als vielmehr durch die Einführung so vieler fremden Waren, von Ost und durch Westen ja aus der ganzen Welt, die sie nicht selber konsumieret, sondern nahe und fern wieder vertrieben, und allein aus dem Römischen Reiche und Deutschland so viele, viele Millionen und vor ihr Gewürze und Spezereien gezogen, dass dadurch ihr Land, der geringe sumpfige Winkel zu einer reichen Goldgrube worden.

Wollte man einwenden die Konsumtionsakzise in Schlesien, müsste ja das allermeiste derer Contribuendorum einbringen und bringe auch jährlich unglaubliche Summen ein. So antwortete ich: wäre Schlesien nicht durch die Commercia zu vorhero bereichert worden, würde es den so empfindlichen Land und Städte unvermerkt aussaugenden Akzis wohl schwerlich in die Lage haben ertragen können. So wenig als das Königreich Böhmen, darinnen die Commercia nicht so, als in unserm Vaterlande florieren, daher es auch den Akzis länger zu ertragen nicht vermocht hat, und

⁶ Por. wstęp, s. 599, przyp. 9.

man lasse unter die Summen die sowohl die einführenden Waren als auch die Kaufleute jährlich zum Akzis beitragen aufhören, und das Land bei Abnehmen des Commercii depauperieret werden, alsdann wird es sich zeigen, wieviel seine Konsumtion jährlich einbringen wird. Man nehme doch ein Exempel von unserem Vaterlande: In dem mit allen Viktualien in Abundanz versehen Oberschlesien florieret die Handlung nicht so wie in Niederschlesien, sondern es kommt bei ihm auf das eigene Consumo an, wie stehet es aber daselbst um die Nahrung und Fortkommen der Inwohner? ist auch wohl ein Fürstentum oder Herrschaft desselben im Stande, seine Contribuenda richtig abzuführen? das Übrige mögen dslb. Oberschlesier Gravamina und Klagen selber bezeugen. Weil nun auf der Konservierung des Commercii mit den Fremden, absonderlich mit Polen, die Wohlfahrt des Vaterlandes grösstenteils beruhet, so ist nunmehr nötig etwas ausführlicher zu zeugen, wie solche mit dem neuen Zoll ohnmöglich bestehen könne. Zu diesem haben sich anfänglich dslb. Lausnitzer wegen der Wolle und Garn durchaus nicht bequemen, sondern lieber beides entbehren wollen, und man kann nicht in Abrede sein, dass die Breslaur an ihrem übrigbliebenen Garne keinen geringen Schaden leiden; weil sich jene durch und aus Mähren, auch aus Böhmen damit zu profitieren angefangen. Sie drohen den Flachs bei ihnen häufiger anzubauen, und dass es ihnen ein Ernst sei, zeigt eine Partei rigischer Leinsamen der in diesem Monat aus Danzig in die Lausnitz versandt worden. Sie bringen ihre Bleichen in völligen Stand, richten derer täglich mehre an, damit sie unsere Garne künftig gar entbehren können.

Nach Holland ist der Abzug der rohen Garne auch nicht mehr wie vor diesem anstatt dass sie sonsten Gelder woran dazu remittieret, müssen wir itzo aus Mangel genugsamer Consumo die Ware in Kommision senden und erwarten wie bald, wie hoch oder niedrig sie solche zahlen wollen; der spanische Krieg dürfte es nicht verbessern, jedoch da hierunter die höchst rühmliche Absicht verborgen, unsere 2 Hauptmanufakturen in Tuch und Leinwand in bessern Flor zu bringen, lebet man der festen Hoffnung eine höhere Direktion werde allen diesen besorglichen Zufällen dergestalt vorzubeugen wissen, dass weder so viel 1000 arme Spinner noch auch das commercium mit den exteris darunter Notleiden dürften. Und da ebenfals durch den hohen Zoll auf die fremden Tücher unsere Einwohner zum Gebrauch des eigenen Landtuches sollen bewogen, auf diese künftig so gut und fein als die holl[ändische] gemacht werden, wird hoffentlich noch ein Mittel zu erfinden sein wie diejenigen engl. und holl. Tücher, mit denen wir einen ziemlichen Handel nach Polen und Ungarn treiben, entweder von solchem Zolle können befreiet oder doch selbiger bei der Ausfuhr wieder restituieret werden, damit das commercium in dieser Ware konservieret bleibe.

Der ausgehende Zoll auf unsere inländische gefärbte Tücher ist gar leidlich, und würde er davon alles übergangen haben, wenn ihn nicht itzo bei dem Consumo und Commercio an die gefährliche Nachbarschaft der pol[nischen] Grenzstädte nochmalen gedenken müsste. Die ungemaine Sorgfalt unsere Tuchfabrik in einem bessern Stand zu setzen, ist so nötig als nützlich, und wird billig von allen redlichen Patrioten approbieret und gepriesen, jedoch ohne jemanden zu nahe zu treten, dawider ich nochmals protestiere, und wofern es mir erlaubt meine unvergleichliche Meinung frei zu entdecken, so deucht mich, dass hier eben die Konsumtion im Lande allzusehr und das auswärtige commercium dagegen allzuwenig bedacht wird. Unsere Tücher sollen an der Breite, Länge und innerlichen Güte um gar viel verbessert werden, so müssen sie auch um ein ziemliches teuer kommen, solchergestalt aber ist nicht zu vermuten, dass künftig noch ganz Polen, Preussen und Litauen ein ein[z]iges Stück schlesisches Tuch wird können verführet werden, haben wir es itzo bei einigen Jahren im Tuch

Negotio unseren abangeführten so gefährlichen Nachbarn in poln[ischen] Lissa, Fraustadt⁷, Rawitsch und Bojanowa nicht können gleiche tun, so werden sich anitzo d[ie]g[leichen] Polen und Preussen noch weniger nach unsern um so viel teuren Tüchern so sehen. Sie sind der wohlfeiler Ware gewohnt und begehren oder können keine bessere Tücher nach Würden bezahlen. Aus unserm Lande selbst ein Exempel anzuführen, ist nicht ein einiger an der poln. Grenze in einer kleinen schlesischen Stadt wohnender Kaufmann einer zeithero kapabel gewesen, allen Breslauer Tuchhändlern den grössten Abbruch zu tun wie viel 1000 Thl. bar in Breslau von Wachs und andere Waren gelösetes Geld, anstatt dass es sonst allhier an Tücher und anderes wäre angeleget worden, haben die pol. Juden nach Herrenstadt⁸ geführt, nicht darum, dass sie bessere Tücher, sondern bloss weil die allda das Stück um $\frac{1}{4}$ oder $\frac{1}{2}$ Rthl.⁹ wohlfeiler einkaufen können.

Unsere Tücher haben bishero noch einen ziemlichen Abzug in Österreich und Ungarn gefunden, wird es aber auch künftig, wenn sie so viel teuer kommen worden, kontinuieren? Die Monduren absonderlich der kaiserl. Armee sind sonst auch aus Schlesien gezogen worden, warum aber hat man seit 2 Jahren her sich der Tücher aus Mähren und Böhmen ansonderlich der Iglauer¹⁰ dazu bedient? Warum weil sie so wohlfeiler sind, ob sie schon an Feine und Güte den schlesischen bei weitem nicht gleiche kommen.

Diejenigen Tücher so weiss und ungefärbt ausser Landes meistens nach Leipzig verführt werden, sind aus erheblichen Ursachen mit höherem Zolle belegt, sollten auch diese wegen der neuen Einrichtung dazu noch teurer werden, so würde sich ihre Abnahme ohnfehlbar gar sehr verringern und unserem guten Vaterlande von alle seinem Tuch-Commercio nichts als die eigene Konsumtion übrigbleiben.

Sonst ist in der gedruckten Publikation des neuen Zolles die aus Polen kommende Wolle ganz zollfrei gelassen, nach der Zeit aber jeder Stein mit 6 Xr [Kreuzer] belegt und bereits eingetrieben worden, wie dieses mit dem Endzweck, unsere in Specie die wollenen Manufakturen emporzubringen, übereinkommen, kann ich noch nicht absehen. Seither 20 Jahren haben sich viele Zeugmacher in Schlesien niedergelassen, die sowohl uns als unsere Nachbarn in Polen, aus Ungarn und andere mit allerhand wollenen Zeugen und Raschen so gut und überflüssig versorget, dass wie der engl. Sergen und Kronraschen sehr wenig mehr einführen dürfen, dazu aber muss lauter einscherige Wolle sein, diese hat unser Land gar nicht, und sollte man dannhero den polnischen Juden die Einbringung derselben so viel immer möglich fazitätieren, damit sie solche nicht wie bishero meistens nach Frankfurt an der Oder führen, denn dieser Ort ist eben der vollergefährlichste Nachbar wegen des Commercii mit Polen, wie bereits oben ausgeführt worden. Weile endlich auch gar zu weitläufig wäre, die Erhöhung des Zolles bei allen und jeden Waren absonderlich zu untersuchen, so will ich kürzlich zu Bestätigung des Hauptsatzes, dass bei diesem so sehr erhöhten Zoll unser noch übrige commercium mit den Nachbarn und in Specie mit Polen ohnmöglich bestehen könne, und sich notwendig anderswohin ziehen müsse, folgenden Beweis anführen.

Alle ganz und $\frac{1}{2}$ seidene Waren sollen bei der Einfuhr geben von jeden Reichstl.

4 Xr, dieses tut von 100 Rthl.

oder pro cento Rthl. 4,40 Xr

⁷ Wschowa.

⁸ Wąsosz — miasteczko w pow. Góra Śląska.

⁹ 1 talar (Rthl.) = 90 krajcarów. Występujące skróty Sr., Rtl. ujednociono.

¹⁰ Iglawa, miasto na Morawach słynne z wyrobów sukienicznych.

Akzis 1 pro cto	Rthl. 1,00
Also kommt auf 100 solche Waren bei der Einfuhr	Rthl. 5,40 Xr
Ein polnischer Jude, der sie hier einkauft und in Polen führen will, muss geben ausgehenden	
Zoll von Rthl. 2 Xr tut	„ 2,20 Xr
Beträgt also zusammen $7\frac{3}{4}$ pr cen.	Rthl. 7,60 Xr

Hingegen ein Handelsmann, der in Lissa, Fraustadt oder sonsten an der Grenze wohnen, kome [kann?], wenn er dergleichen Waren von Leipzig durch Schlesien führet, darf nicht mehr als 1 p. cto geben, und kann also ein polnischer Kaufmann daselbst alle ganz und $\frac{1}{2}$ seidene Waren nahe um 7 p. cto wohlfeiler als in Breslau kaufen.

Ferner nach eben dem Calculo alle wollene Waren um 6 p. cto alle engl. und holl. Tücher um 8 p. cto alle gefärbte u. gedruckte Kattune um 9 p. cto besseres Preises, als bei uns. Eben dergleichen Bewandnis hat es auch mit einigen aus Polen und Litauen kommenden Waren so man hier eingehandelt, und hernach auf Leipzig oder anderswohin versandt. Zum Exempel: rohe Rauchwaren sollen Zoll geben bei der

Einfuhr von jedem Rtl. 5 Xr tut p. cto	Rthl. 5,50 Xr
Akzise 1 p. cto	„ 1,00
und ausgehenden Zoll, wenn man sie wieder ausser Landes sendet vom Rtlr 1 Xr	„ 1,10 Xr
Beträgt vom 100 Rthl. $7\frac{3}{4}$ p. cto	Rthl. 7,60 Xr

Dagegen darf ein in Polen an der Grenze wohnender Kaufmann, der sie nach Leipzig sendet, nicht mehr als durchgehenden Zoll 1 p. cto geben, und kann sie also nahe und 7 p. cto wohlfeiler als ein Breslauer, die geringen Rauchwaren nach dergl(eichen) Calculo aber um 5 p. cto besseres Preises dahin liefern.

Da nun ein Handelsmann nicht¹¹ zufrieden sein muss, wenn er etwas¹² 4 p. cto an den Waren gewinnet, es auch bei mancher nicht einmal so hoch bringet wie will denn das Commercium bestehen, wenn es 6,8 bis 9 p. cto Erhöhung am Zolle tragen sollte? Oder wie ist es möglich, dass ein einiger Jude aus Polen hieher nach Waren kommen sollte, wenn er solche in seinem Lande an der Grenze um 6,8 bis 9 p. cto wohlfeiler verkaufen kann? An Kaufleuten wird es nicht fehlen, die sich und unsere Handlung mit sich dorthin ziehen werden, wenn man ihnen auch die Durchfuhr schwerer machen wollte, so können sie unterhalb Grünberg¹³ Schlesien gänzlich vorbeigehen. Und also bleibt es eine pure Unmöglichkeit, dass noch übrig und schon sehr geschwächte Commercium mit Polen bei so hohem Zolle zu konservieren, all die weilen nun aus angeführten Gründen deutlich erhellet:

1. Dass die Wohlfahrt Schlesiens grösstenteils aus seinem Commercio cum exteris herrühre und auch darauf ankomme,

2. kein Exempel eines florierenden Commercio bei so hohem Zolle zu finden, dannenhero,

3. solcher nicht als ein Mittel das Aerarium zu bereichern, sondern nur als ein Akzidens anzusehen, dagegen aber,

4. dem wahren Interesse des Souveränen durch Ruinierung des Commercii e Diametro zuwider ist, wozu noch kommt,

¹¹ W tekście omyłkowo: *mit*.

¹² W tekście źródłowym: *etwan*.

¹³ Zielona Góra.

5. die ganz sonderliche Situation Schlesiens da es zwischen 3 fremden Nachbarn eingeschlossen, denen es gleichsam als eine verlorne Schi[l]dwache exponiert ist; die nicht nur auf alle ersinnliche Weise sowohl dessen 2 Hauptmanufakturen in Tuch und Leinwand, sondern auch alles noch übrige Commercium zu sich zu reissen trachten, und uns also,

6. nichts als die eigene Consumtio im Lande übriggelassen wird, bei solcher aber,

7. dieser etwan 30 Meilen lang und 12 oder 14 Meilen breite Streich Landes ohnmöglich bestehen kann, sondern in totum ruinieret werden muss, indem,

8. die einmal verlorne und sich anderswohin gezogene Handlung, wenn man auch hernach den Zoll abschaffen wollte, nicht so bald, nicht so leichtlich, sondern wohl gar nicht wieder hergestellt werden kann.

Als wird hoffentlich die geschworene Treue gegen unseren allergnädigsten Kaiser, König und Erbherrn, die angeborne Liebe des Vaterlandes und der besorgende Ruin dieser so treu gehorsamsten Provinciae einen jeden redlich gesinnten Patrioten überzeugen und kräftig bewegen, dass er, so viel in seinem Vermögen stehet, dahin kooperieren helfen, womit, weil Periculum in mora, dieser so höchst schädliche Zoll förder samst abgeschafft provisionaliter alles auf den vorigen Fuss gesetzt, und denn eine bessere Rektifizierung mit Zuziehung nicht eigennützig, sondern gewissenhafter und redlicher Kaufleute Zustand gebracht werde. Alsdann wird man nicht ermangeln der Schuldigkeit noch deutlich zu zeugen, was vor Mängeln die alte Zollordnung unterworfen, worinne solche ohne Schaden des Commerciij könne verbessert oder erhöht das Commercium meliorieret, und zum grössten Nutzen der kaiserl. Schatzkammer das treu gehorsamste Land Schlesien bei seiner Handlung in Flore erhalten werden.